

## **DROGA KRZYŻOWA**

**ze świętym Janem Pawłem II**

## Wprowadzenie

Pontyfikat świętego Jana Pawła II poddano różnym opisom i charakterystykom. Wielu komentatorów próbowało wskazać główny rys posługi i duchowości następcy świętego Piotra, który przybył do Rzymu „z dalekiego kraju”, jak sam to podkreślił tuż po ogłoszeniu jego wyboru 16 października 1978 roku. Boże miłosierdzie, Eucharystia, Maryja, rodziny i młodzież... Wiele złożyło się na dziedzictwo niemal 27 lat, jakie minęły między powołaniem kardynała Karola Wojtyły do przewodzenia całemu Kościołowi a jego przejściem do Domu Ojca. Brzemie niesionej przez ten czas odpowiedzialności – od pewnego momentu także choroby i utraień wieku – uprawnia do stwierdzenia, że były to niemal trzy dekady drogi krzyżowej.

Pontyfikat tajemnicy Chrystusowego krzyża: oto kolejna perspektywa spotkania ze świętym Janem Pawłem II. Przemawia za nią suma doświadczeń i symboli. Niełatwe przeżycia naznaczyły całą Wojtyłową biografię. Śmierć najbliższych. Mroczne lata hitlerowskiej i sowieckiej okupacji. Zmagania o prawdę w powojennej, totalitarnej rzeczywistości. Upominanie się o los słabych i bezbronnych, narażonych na zagładę już w łonie matki. Niestrudzone wołanie o miejsce dla Jezusa Chrystusa w każdym społeczeństwie. Znaki, jakie towarzyszyły tej drodze cierpienia, nie stanowiły zatem przypadkowych elementów, lecz wyraz ścisłej więzi z Ukrzyżowanym. Od krucyfiksu w wadowickiej farze, całowanego nadal z czcią przez wstępujących do świątyni wiernych, przez wawelski wizerunek Zbawiciela związany z osobą świętej Jadwigi Królowej, aż po krucyfiks w rękach papieża podczas jego ostatniego Wielkiego Piątku w 2005 roku. Był zawieszony na piersiach krzyż biskupi, pamiątka po księciu kardynale Adamie Stefanie Sapieżu przekazywana następnym arcybiskupom krakowskim. Była ferula – charakterystyczny papieski pastorał, który neapolitański rzeźbiarz Lello Scorzelli przygotował jeszcze dla świętego Pawła VI na zakończenie Soboru Watykańskiego II. Nie sposób wreszcie zapomnieć o darzonych kultem krzyżach, szczególnie tych w opactwie mogińskim i na Giewoncie, tak bliskich świętemu Janowi Pawłowi II i wspominanych przezeń w homiliach.

Wyruszymy zatem w drogę śladami cierpiącego Pana, mając za opiekuna Jego sługę i przyjaciela – Karola Wojtyłę. Również nam nie jest obcy ból fizyczny i duchowy. Zjednoczmy te troski z Chrystusową miłością objawioną na Kalwarii i głoszoną przez świętego papieża. Możemy czynić to niezależnie od wieku dzięki rozważaniom zawartym w trzech seriach: dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Niech medytacja nad czternaściami stacjami Męki Pańskiej dodaje wszystkim jej uczestnikom odwagi w niesieniu osobistego krzyża.

---

## DROGA KRZYŻOWA DLA MŁODZIEŻY

### Wstęp

Posłuchajmy słów, które święty Jan Paweł II skierował do młodych na gdańskim Westerplatte w dniu 12 czerwca 1987 roku:

„Ta moc, która płynie z Chrystusa, która zawiera się w Ewangelii, jest potrzebna, aby od siebie wymagać, by postępowaniem waszym nie kierowała chęć zaspokojenia własnych pragnień za wszelką cenę, ale poczucie powinności: spełniam to, co jest słuszne, co jest moim powołaniem, co jest moim zadaniem. Powiedziałem przed czterema laty na Jasnej Górze: «Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali» (18 czerwca 1983 roku). Wbrew wszystkim mirażom ułatwionego życia musicie od siebie wymagać. To znaczy właśnie «więcej być».

Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze «być» i nasze «mieć». I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego «być» i «mieć» zależała od nas.

[...]

Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską.

Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków.

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdeztererować».

Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”.

Wyruszymy w drogę krzyżową, mierząc się z tym zadaniem, które nakreślił nam święty Jan Paweł II Wielki.

## **Stacja I**

### **Pan Jezus skazany na śmierć**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

W życiu nie da się uciec od niesprawiedliwości. Jedno słowo, gest czy spojrzenie potrafią totalnie zranić serce. Wszystko popycha wtedy człowieka do rezygnacji – porzucenia przyjaźni, obowiązków, pasji, modlitwy. Chrystus najmocniej doświadczył niesłusznego osądu, jednak poszedł naprzód. Tego wymagało nasze najgłębsze szczęście, czyli zbawienie: wieczna radość.

Panie Jezu, nie pozwól mi zrezygnować z tego, co dobre i piękne, nawet wtedy, gdy inni próbują to zniszczyć.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

## **Stacja II**

### **Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Przyjęło się nazywać krzyżem rozmaite trudności, jakie na nas spadają. Nie szukamy na siłę ciężaru choroby, zdradzonego zaufania, odebranej nadziei. Gdy tego posmakujemy, możemy bez końca uciekać w pretensje i frustracje. Chrystus nie karmił narzekających, ale dał czytelny przykład wytrwałości: z pokorą wziął krzyż na własne barki i bez słów zaprosił do naśladowania tej decyzji.

Panie Jezu, nie pozwól mi zbyt łatwo odrzucić tego, co wymaga wysiłku. Dodaj sił w podejmowaniu kolejnych wyzwań.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

### **Stacja III**

#### **Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Nienawidzimy przegranej, jeżeli sami odnosimy porażkę. Klęska innego jest widowiskiem – da się ją wysmiać i nagrać, a potem rzucić w przepaść Internetu. Paniczny lęk przed osobistym nieszczęściem dławimy poczuciem wyższości zbudowanym na krzywdzie bliźnich. Chrystus nie wstydził się upadać: zaraz powstawał i stawiał kolejne kroki, aby wypełnić otrzymaną misję.

Panie Jezu, nie pozwól mi cieszyć się z problemów drugiego człowieka. Wzmocnij moją odwagę do niesienia pomocy potrzebującym.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

### **Stacja IV**

#### **Pan Jezus spotyka swoją Matkę**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Im bliżej dorosłości, tym bardziej niecierpliwimy się i chcemy sami decydować o sobie. Głos rodziców zaczynamy traktować jako opresję, gubiąc wspomnienia pięknych momentów dzieciństwa. Lekceważymy wielki dar: przecież nie każdy może cieszyć się z obecności matki i ojca. Chrystus zawsze czcił Maryję i doświadczał Jej ogromnej miłości. Ona również nas nie zostawia w potrzebie.

Panie Jezu, nie pozwól mi zapomnieć o mojej rodzinie, przyjaciółach i znajomych. Pomóż mi w okazywaniu życzliwości wobec nich wszystkich.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

## **Stacja V**

### **Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Nie zawsze pomagamy ludziom wokół nas bezinteresownie lub spontanicznie, z własnej woli. Zdobywamy się na uczestnictwo w jakiejś akcji, by zyskać w oczach znajomych i nieznajomych. Pragniemy uznania, pochwał i gratulacji. Chrystus mógł natomiast pójść dalej dzięki pomocy przypadkowego przechodnia – jego imię stało się nieoczekiwanie symbolem dobroci i solidarności: Szymon Cyrenejczyk.

Panie Jezu, nie pozwól mi szukać korzyści w udzielaniu wsparcia innym, a jeśli spotkam się z wdzięcznością, uchron mnie od pychy.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

## **Stacja VI**

### **Święta Weronika ociera twarz Panu Jezusowi**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Współczucie dla czyjejś krzywdy to początek współpracy z Jezusem w zmienianiu świata na lepsze. Jeden człowiek potrafi rzekomo zdziałać niewiele, jednak utrwalony przez tradycję przykład Weroniki pokazuje, że liczą się małe, lecz konkretne gesty. Chrystus miał nagrodzić ten odważny czyn kobiety pozostawieniem śladów oblicza na chuście. Dzisiaj uwiecznia je na wrażliwych sercach.

Panie Jezu, nie pozwól mi odwracać twarzy od kogokolwiek i unikać wzroku bliźnich poszukujących zrozumienia.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

## Stacja VII

### Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Przed uroczystością pierwszej Komunii Świętej klękaliśmy przy kratce konfesjonau i wyznawaliśmy grzechy. Później zebrało się dziewięć pierwszych piątków miesiąca. A co teraz? Czy regularnie korzystam z sakramentu pokuty? Chrystus upadał i powstawał, abyśmy mieli nadzieję, że dla nas przewidziano podobną perspektywę. Największa zdrada jest zawsze mała w porównaniu z Jego miłosierdziem.

Panie Jezu, nie pozwól mi tkwić w grzechach, nałogach i obojętności. Wspieraj moje przygotowanie do każdej spowiedzi.

#### Wspólny śpiew:

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

## Stacja VIII

### Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Generalnie łzy nie są dla nas powodem do dumy – oczywiście oprócz sytuacji, gdy powodem płaczu jest niepoohamowane szczęście. Smutek skrzętnie ukrywamy przed całym światem. Uciekamy od żalu i nieraz latami tkwimy w błędnych przyzwyczajeniach. Chrystus uczy, że współczucie bez zasmucenia się własnym niedomaganiem nie wystarczy. Zmianę rzeczywistości trzeba zacząć od siebie.

Panie Jezu, nie pozwól mi wzruszać się tym, co powierzchowne. Bądź ze mną w rozpacz, która przychodzi z powodu słabości.



**Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

**Stacja IX****Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Brak cierpliwości niszczy relacje z ludźmi wokół nas i uderza w naszą kondycję. Często spowiedź nie wyklucza pojawiania się frustracji. Rodzi się ona, gdy bez końca trzymamy się przekonania o kluczowej roli osobistych możliwości w walce z grzechem. Chrystus przyjął wszystkie upadki i każdy z nich przezwyciężył, aby nie przyszło nam już do głowy pokonywanie wszelkich kryzysów bez Niego.

Panie Jezu, nie pozwól mi zwątpić w Twoje przebaczenie i błogosław każdej decyzji o pojednaniu z krzywdzicielami.

**Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

**Stacja X****Pan Jezus obnażony z szat**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Życie bywa ujęte w ramy dwóch skrajności – nachalnego ukazywania lub skrupulatnego ukrywania naszych spraw. Próbujemy tworzyć reklamy zamiast otwarcie przyznać się do nieuniknionych, choćby drobnych wad. Izolujemy się od otoczenia, byle ocalić strefę komfortu. Chrystus został odarty z szat, a nic nie stracił z godności: miłość okryła Go i przesłoniła szyderstwa.

Panie Jezu, nie pozwól mi udawać kogoś, kim nie jestem. Nie opuszczaj mnie, gdy mierzę się z prawdą o sobie.

**Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

### **Stacja XI** **Pan Jezus przybity do krzyża**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Niekoniecznie zaliczamy się do grona tych, którzy jak Jezus są przez innych przybijani do kolejnych krzyży. Szalone byłoby myślenie, że nigdy nie znaleźliśmy się po drugiej stronie – wraz z agresorami żadnymi czyjegoś bólu i upokorzenia. Chrystus posłusznie przyjmuje ból egzekucji, który rozdziera ciało, ale leczy rany naszych sumień sponiewieranych niszczeniem życia bliźnich.

Panie Jezu, nie pozwól mi przygnieść kogokolwiek egoizmem, zazdrością, wygórowanymi oczekiwaniami czy zawiścią.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

### **Stacja XII** **Pan Jezus umiera na krzyżu**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Krzyż. Kojarzemy ten znak od najmłodszych lat. Uczyliśmy się rozpoczynać nim modlitwę. Nosimy go ze sobą. Widzimy go na szczytach kościelnych wież, na cmentarzach i przy drogach. Krzyż spotykamy na każdym kroku. Nie da się od niego uciec – to nie groźba, lecz pociecha we wszystkich wątpliwościach. Chrystus przyjął cierpienie, zatem mój ból mogę bez lęku powierzyć samemu Bogu.

Panie Jezu, nie pozwól mi przechodzić obok każdego krzyża bez nawet krótkiego dziękczynienia za Twoją ofiarę.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

### **Stacja XIII**

#### **Pan Jezus zdjęty z krzyża**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.  
**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Boimy się śmierci. Nie wiemy, kiedy przyjdzie, by dać kres ziemskiemu życiu nas samych i naszych najbliższych. Ale jesteśmy wolni – i zamiast wybrać paralizujący strach, możemy powierzyć wszystko Jezusowi jako Temu, który pierwszy zwycięsko przeszedł przez śmierć. Chrystus czeka na trudną, ale najważniejszą decyzję o totalnym zaufaniu Bogu, gdy przyjdzie skonfrontować się z końcem tego, co nam znane.

Panie Jezu, nie pozwól mi bez końca uciekać od spotkań z Tobą i od całkowitego polegania na Twoim miłosierdziu.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.  
I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami.

### **Stacja XIV**

#### **Pan Jezus złożony w grobie**

**P.** Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.  
**W.** Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Cisza łączy koniec i początek życia. Milczenie i zaduma towarzyszą żałobie. Zgiełk niknie, gdy wzięte z łona matki ludzkie ciało składamy w łonie ziemi. Jest podobne do ziarna. Chrystus zachęca, abyśmy uwierzyli, że nie mamy tu do czynienia jedynie z piękną przenośnią. Jego triumf pozwala zakiełkować życiu i tak osiągnąć radość. Szukamy jej bez przerwy. Tutaj będzie dało się ją odnaleźć.

Panie Jezu, nie pozwól mi zwątpić w to, że za sprawą Twojego zmartwychwstania każdy grób ma ostatecznie sens.

#### **Wspólny śpiew:**

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

## Zakończenie

Przeszliśmy drogę krzyżową, zatrzymując się na czternastu stacjach. Czternaście wyzwań. Czternaście odsłon życiowego „Westerplatte”. Myliłby się jednak ten, kto uznałby sprawę za zakończoną. Dopiero teraz rozpoczyna się sprawdzian praktyczny.

Niosącego krzyż Chrystusa otaczało wielu ludzi. Tak już pozostanie na zawsze. Będzie podburzony tłum, który wzniesie nienawistne okrzyki. Nie zabraknie ciekawskich. Pojawi się Weronika i grupka płaczących niewiast. Dobrze być przynajmniej Szymonem z Cyreny – pomóc Panu Jezusowi nawet przez przypadek, byle tylko nie dodać cierpienia, a stopniowo wejść w przyjaźń z Bogiem.

Oddajmy znów na koniec głos świętemu Janowi Pawłowi II, wracając do jego homilii przywołanej na początku naszej modlitwy. Mówił on: „Wasze powołania [...] są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje «bardziej być» do «więcej mieć». Ale nigdy samo «więcej mieć» nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę «życia wiecznego».

Panie Jezu, nie pozwól nam „więcej mieć” aniżeli „bardziej być”. Wspieraj nas w drodze, którą tak naprawdę dopiero rozpoczynamy razem z Tobą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

oprac. dk. Michał Grzesiak



---

Fundacja COLLEGIUM VOITYLIANUM  
ul. Warszawska 1/16 • 31-155 Kraków  
[www.voytylianum.com](http://www.voytylianum.com)